

Sygn. akt II Ca 289/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Bednarek-Moraś (spr.)
Sędziowie:	SO Iwona Siuta SO Sławomir Krajewski
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrzęszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 listopada 2013 roku w S.

sprawy z powództwa **J. R.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim

z dnia 21 grudnia 2012 r., sygn. akt I C 386/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powoda J. R. kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt II Ca 289/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2012 roku Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powoda J. R. kwotę 31.695 złotych wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od kwot: 30.445 złotych od dnia 30 grudnia 2010 roku do dnia zapłaty, 1250 złotych od dnia 05 lipca 2011 roku do dnia zapłaty. Nadto zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.502 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Powód J. R. jest współwłaścicielem pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...) rok produkcji 2005.

W dniu 27 października 2010 roku podczas jazdy wyżej wskazanym samochodem doszło do awarii polegającej na tym, że silnik stracił moc, przy czym do momentu odstawienia samochodu do warsztatu silnik dawał się uruchomić.

W dniu 29 października 2010 roku powód J. R. zlecił w Zakładzie Usługowo - Handlowym (...) A. G. i Z. Ś. (1) w P. posiadającym zawartą z pozwanym umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej o nr (...), naprawę wyżej wskazanego samochodu. Powód J. R. w zleceniu wskazał na brak mocy silnika i zasugerował awarię turbosprężarki. Ponadto wskazał, iż po wystąpieniu awarii samochód przez dwa dni był użytkowany i przejechano nim około 200 km.

Mechanik J. Z. zatrudniony w Zakładzie Usługowo - Handlowym (...) A. G. i Z. Ś. (1) w P. stwierdził w samochodzie powoda marki B. (...) o nr rej. (...) FY zatarcie turbosprężarki.

W dniu 2 listopada 2010 roku po dostarczeniu przez powoda turbosprężarki do powyższego zakładu, mechanik J. Z. przystąpił do prac naprawczych. Mechanik po wymianie turbosprężarki uruchomił silnik w celu rozgrzania oleju do jego wymiany. Po około 20 minutach silnik samoczynnie wszedł na wysokie obroty. Mechanik podjął próbę wyłączenia silnika, przekręcając kluczyk w stacyjce, ale silnik pracował dalej na wysokich obrotach, a z tłumika wydostawał się szary dym. Po chwili silnik zgasł sam i nie udało się już uruchomić silnika ponownie.

Zakład Usługowo - Handlowy (...) A. G. i Z. Ś. (1) w P. przyjął na siebie odpowiedzialność za nieumyślne spowodowanie uszkodzenie silnika wskutek naprawy - wymiany turbosprężarki w samochodzie powoda marki B. (...) o nr rej. (...) i wskazał pozwanego jako odpowiedzialnego z polisy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej o nr (...). Zgłoszenie szkody przez Zakład Usługowo - Handlowy (...) A. G. i Z. Ś. (1) w P. nastąpiło w dniu 27 listopada 2010 roku.

Zaniedbania w Zakładzie Usługowo - Handlowym (...) A. G. i Z. Ś. (1) w P. przy wymianie turbosprężarki były przyczyną awarii silnika w samochodzie powoda marki B. (...) o nr rej. (...). Pracownik powyższego warsztatu J. Z. nie wykonał podstawowych czynności sprawdzenia i oczyszczenia z oleju przewodów i chłodnicy powietrza doładowanego. Takie zaniedbanie doprowadziło do „rozbiegania silnika”, i w konsekwencji do jego awarii. W samochodzie powoda na kilka dni przed naprawą, uszkodzeniu uległa turbosprężarka. Powód w dalszym ciągu użytkował pojazd. Przez ten okres olej z uszkodzonej turbosprężarki przedostawał się do chłodnicy powietrza i tam się gromadził. W związku z powyższym przy wymianie turbosprężarki podstawową czynnością jest sprawdzenie i oczyszczenie układu zasilania powietrzem, a zwłaszcza sprawdzenie, czy w chłodnicy powietrza nie znajduje się olej. Tych czynności, jednak nie wykonano. Po wymianie turbosprężarki sprężone powietrze było przetłaczane do chłodnicy przez sprawną sprężarkę i porywało z chłodnicy cząsteczki oleju. Dopóki silnik był zimny, olej również był zimny i nie odparowywał. Było to w okresie, gdy mechanik uruchomił silnik i pracował on przez około 20 minut na wolnych obrotach. Przez ten czas zarówno sam silnik jak i jego osprzęt nagrzewały się. Wzrastała również temperatura powietrza na ssaniu. Porywane cząsteczki oleju z chłodnicy powietrza, przemieszczając się w kierunku cylindrów, podgrzewały się i w cylindrze odparowywały tworząc z powietrzem dodatkową mieszkankę palną, poza zasilaniem cylindrów paliwem z wtryskiwaczy. Taki dodatkowy ładunek powodował wzrost prędkości obrotowej silnika, aż do przekroczenia obrotów maksymalnych. Silnik wówczas pracuje na samozniszczenie. Spalanie odbywa się w sposób niekontrolowany, odprowadzanie ciepła z cylindrów jest niewystarczające, rozgrzane do czerwoności elementy w cylindrze są źródłem samozapłonu, i następuje samodestrukcja silnika. Taki stan trwa albo do wyczerpania źródła dodatkowego zasilania, w niniejszej sprawie do wypalenia oleju z chłodnicy powietrza, albo do zdławienia powietrza na ssaniu, albo do zatarcia tłoków w cylindrze i samoistnego zatrzymania pracy silnika. W każdym z tych przypadków silnik wymaga remontu, natomiast zakres remontu zależy od długości trwania tak zwanego „rozbiegania silnika”. Temperatura w komorze spalania była na tyle wysoka, że doprowadziła do nadtopienia rozpylaczy wtryskiwaczy, nadtopienia końcówek świec żarowych, oraz wypalenia częściowego zaworów, gniazd zaworowych i nadtopienia tłoków. Cały ten proces destrukcji silnika trwał pomimo wyłączzonego zapłonu, czyli bez zasilania silnika z układu paliwowego pojazdu. Trwał do momentu wypalenia całego oleju z chłodnicy powietrza. Po czym silnik przestał pracować. Wizualnym efektem takiego spalania oleju, jest chmura dymu wydostająca się z układu wydechowego silnika.

Wartość samochodu powoda w chwili powstania szkody wynosiła 37.900 złotych, natomiast koszt naprawy samochodu zamyka się kwotą 37.487,95 złotych.

Powód, wobec odmowy wypłaty odszkodowania przez stronę pozwaną, chcąc poznać przyczynę uszkodzenia silnika, wydatkował również kwotę 1250 złotych celem sporządzenia opinii przez rzeczoznawcę J. K..

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny sprawy Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne.

Jako podstawę prawną żądania wskazał przepisy art. 415 k.c. i art. 822 § 1 i § 4 k.c.

Sąd podnosił, że przesłanką odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest odpowiedzialność ubezpieczonego za wyrządzoną szkodę. Wskazał, że w niniejszej sprawie podstawą prawną odpowiedzialności deliktowej osoby ubezpieczonej A. G. i Z. Ś. (1) prowadzących działalność gospodarczą pod firmą Zakład Usługowo - Handlowy (...) A. G. i Z. Ś. (1) w P. tj. w pozwanym zakładzie ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną powodowi, stanowi art. art. 415 k.c., zgodnie z którym kto ze swej winy wyrządza drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Sąd powołując się na opinię biegłego sądowego stwierdził, że wykazane zostało w sposób jednoznaczny, iż to zaniechania w Zakładzie Usługowo - Handlowy (...) A. G. i Z. Ś. (1) w P. przy wymianie turbosprężarki były przyczyną awarii silnika w samochodzie powoda marki B. (...) o nr rej. (...). Pracownik powyższego warsztatu J. Z. nie wykonał bowiem podstawowych czynności sprawdzenia i oczyszczenia z oleju przewodów i chłodnicy powietrza doładowanego, które to zaniechania doprowadziły do „rozbiegania silnika”, i w konsekwencji do jego awarii. Sąd podkreślał, że biegły wskazując mechanizm uszkodzenia silnika w samochodzie powoda nie miał żadnych wątpliwości, iż wyżej wskazane zaniechania przy wymianie turbosprężarki pozostają w związku przyczynowym z powstałą szkodą w postaci uszkodzenia silnika.

Wobec powyższych ustaleń, oczywistym dla Sądu I instancji było, iż w niniejszej sprawie zaistniała przesłanka wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym w rozumieniu art. 415 k.c. Wskazał, że silnik w samochodzie należący do powoda w następstwie wadliwej przeprowadzonej wymiany turbosprężarki został uszkodzony, co spowodowało konieczność poniesienia wydatków na jego naprawę. Tym samym powód doznał uszczerbku w swoim majątku. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności deliktowej przewidziane w art. 415 k.c. Z tego względu pozwany zakład ubezpieczeń, ponosi przewidzianą w art. 415 k.c. odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodę wyrządzoną powodowi w następstwie wadliwej naprawy wykonanej w Zakładzie Usługowo - Handlowym (...) A. G. i Z. Ś. (1) w P. .

Odnosząc się do wysokości odszkodowania należnego powodowi Sąd Rejonowy odwołał się do treści art. art. 805 k.c. i art. 828 k.c., w myśl których odszkodowanie ubezpieczeniowe wypłaca się zawsze w pieniądzu. Przy ubezpieczeniu OC odesłanie do obowiązującego prawa oznacza odesłanie do art. 361 k.c., a więc do związku przyczynowego adekwatnego. Dalej Sąd meriti wywodził, że do odszkodowania ubezpieczeniowego przy ubezpieczeniu OC znajduje zastosowanie, obowiązująca w prawie odszkodowawczym, zasada pełnego odszkodowania, która odnosi się do szkody wyrządzonej przez ubezpieczonego innej osobie. Zgodnie z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 361 k.c. odpowiedzialny za wypadek posiadacz zobowiązany jest do rekompensaty poszkodowanemu wszelkiej szkody majątkowej. Ciężar dowodu szkody spoczywa przy tym na poszkodowanym.

Sąd Rejonowy wskazał w przypadku uszkodzenia samochodu odszkodowanie obejmuje przede wszystkim kwotę pieniężną, konieczną do opłacenia jego naprawy lub przywrócenia do stanu sprzed wypadku. Osoba odpowiedzialna jest zobowiązana zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należą koszty nowych części i innych materiałów [analogicznie wyrok Sądu Najwyższego z 20 października 1972 r., II CR 425/72, OSNCP 1973/ 6/111]. Przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli właściciel uszkodzonego samochodu żąda przywrócenia stanu poprzedniego poprzez naprawę samochodu, sprawca szkody nie może mu narzucić innej formy odszkodowania, w szczególności polegającej na tym, by poszkodowany poddał kasacji uszkodzony pojazd i poprzestał na odszkodowaniu w postaci różnicy między wartością pojazdu przed wypadkiem a ceną tzw. pozostałości. Tylko w przypadku, gdyby remont

samochodu okazał się niemożliwy albo pociągał za sobą nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ograniczałoby się do takiej formy odszkodowania [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 września 1970 r., II CR 371/70, OSNCP 1971/5/ 93 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1981 r., I CR 11/81, OSNCP 1981/10/199]. Sąd Rejonowy wyraził też pogląd, że jeśli koszt naprawy samochodu jest wyższy od jego wartości przed uszkodzeniem, roszczenie pokrzywdzonego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku. Koniecznym było zatem, w jego ocenie, wykazanie wartości naprawy uszkodzeń w silniku powoda.

Sąd I instancji, czyniąc ustalenia odnośnie wysokości doznanej przez powoda szkody, oparł się na opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej M. M., którą uznał za w pełni wiarygodną i przydatną do rozstrzygnięcia sprawy. Sąd podkreślał, że biegły wskazał, iż wartość samochodu powoda w chwili powstania szkody była wyższa od kosztów naprawy samochodu i wynosiła 37.900 złotych, natomiast koszt naprawy samochodu 37.487,95 złotych. Dlatego też stanowiska strony pozwanej, iż odszkodowanie winno zostać rozliczone w ramach szkody całkowitej Sąd nie uwzględnił. Koszty naprawy silnika w samochodzie powoda, zgodnie z opinią biegłego, wynosiły w dacie ustalania odszkodowania przez pozwanego kwotę 37.487,95 złotych. Uwzględniając, iż strona powodowa domagała się zasądzenia kwoty 31 695 złotych, Sąd będąc związany stanowiskiem strony powodowej, zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) dochodzoną kwotę.

Sąd I instancji zważył także, iż powód domagał się zasądzenia kwoty 1250 zł, którą wydatkował na sporządzenie opinii wraz z kalkulacją naprawy przez rzeczoznawcę samochodowego. Podkreślał, że w przypadku uszkodzenia pojazdu mechanicznego co do zasady w pełni uzasadnione z punktu widzenia interesów poszkodowanego jest sporządzenie ekspertyzy jego stanu technicznego w celu ustalenia możliwości przywrócenia go do stanu poprzedniego i związanych z tym kosztów, a także ułatwienia dochodzenia roszczeń odszkodowawczym. Sąd Rejonowy przytoczył też orzeczenia Sądu Najwyższego, w których wyrażono podobny pogląd (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 września 1975 roku, I CR 505/75, LEX nr 7747, wyrok z dnia 30 lutego 2002 r. V CKN 908/00, niepubl., uchwała z dnia 18 maja 2004 roku III CZP 24/04, OSN 2005/7- 8/117).

Sąd meriti argumentował, że w niniejszej sprawie istotne znaczenie ma okoliczność, że sporządzenie ekspertyzy na zlecenie powoda było następstwem odmowy wypłaty przez pozwaną odszkodowania i co znamienne po uzyskaniu przez Towarzystwo (...) drugiej ekspertyzy rzeczoznawcy korzystnej dla strony pozwanej - pierwsza ekspertyza rzeczoznawcy była korzystna dla strony powodowej, gdyż wskazywała, iż przyczyną uszkodzenia silnika w samochodzie powoda była nie właściwie przeprowadzona naprawa. W tej sytuacji, zdaniem Sądu I instancji, powód miał obiektywne powody do podjęcia czynności służących ustaleniu przyczyn i wysokości powstałej szkody, nie mógł bowiem w inny sposób zweryfikować co było przyczyną uszkodzenia silnika i jaki będzie koszt przywrócenia jego pojazdu do stanu poprzedniego. Powód nie jest osobą posiadającą wiedzę specjalną pozwalającą na samodzielne dokonanie wyceny naprawy pojazdu i ustalenie ewentualnej wysokości kwoty jakiej zamierzał dochodzić przed sądem powszechnym. W tym stanie rzeczy zlecenie wykonania przez powoda ekspertyzy prywatnej było, zdaniem Sadu, obiektywnie uzasadnione i celowe dla dochodzenia jego roszczeń w stosunku do pozwanego zakładu ubezpieczeń i świadczyło o jego staranności w ustaleniu właściwej wysokości odszkodowania. Z tego względu żądanie zwrotu powodowi poniesionych przez niego kosztów sporządzenia powyższej ekspertyzy w kwocie 1250 złotych według Sadu Rejonowego zasługiwało na uwzględnienie.

O odsetkach ustawowych od zasądanego roszczenia orzeczono zgodnie z treścią art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 817 § 1 i 2 k.c. W rozpoznawanej sprawie było bezsporne, że zgłoszenie szkody nastąpiło przez poszkodowanego w dniu 27 listopada 2010 r. w związku, z czym Sąd uznał, że 30 dniowy termin ukończenia postępowania likwidacyjnego upłynął w dniu 28 grudnia 2010 r. Zatem od dnia następnego poszkodowany był uprawniony do naliczania i żądania zapłaty odsetek ustawowych od należnego mu odszkodowania. Strona powodowa wniosła natomiast o przyznanie odsetek ustawowych od dnia 30 grudnia 2010 roku, którym to żądaniem Sąd był związany. Odnośnie zaś kwoty 1250 złotych z tytułu kosztów opinii prywatnej rzeczoznawcy, strona powodowa domagała się zasądzenia odsetek od dnia wytoczenia powództwa tj. od dnia 05 lipca 2011 roku. Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził odsetki zgodnie z żądaniem powoda, o czym orzeczono jak w punkcie I sentencji.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 2 k.p.c. oraz § 6 pkt. 5 zw. z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349), stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł pozwany, zaskarżając go w całości.

Wyrokowi zarzucono:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 415 k.c., poprzez jego zastosowanie i tym samym błędne przyjęcie, iż Zakład Usługowo-Handlowy (...) A. G. i Z. Ś. (1) ponosi odpowiedzialność deliktową za uszkodzenie pojazdu marki B., nr rej. (...), podczas, gdy powoda z Zakładem Usługowo-Handlowym (...) A. G. i Z. Ś. (1) łączyło zobowiązanie;
2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 361 § 1 k.p.c. poprzez poczynienie błędnego ustalenia w zakresie istnienia normalnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem (zaniechaniem) Zakładu Usługowo-Handlowego (...) A. G. i Z. Ś. (1) a poniesioną przez powoda szkodą;
3. naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. tj. zastosowanie dowolnej oceny dowodów poprzez dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, iż wyłączną przyczyną uszkodzenie silnika pojazdu B., nr rej. (...) było działanie Zakładu Usługowo-Handlowego (...) A. G. i Z. Ś. (1);

W oparciu o powyższe skarżący domagał się zmiany zaskarżonego orzeczenia przez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenia od powoda na rzecz pozwanej kosztów sądowych według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za postępowanie przed sądami obu instancji.

W przedmiotowej sprawie zdaniem skarżącego nie miał zastosowania przepis art. 415 k.c., albowiem powód będący współwłaścicielem pojazdu oddał pojazd do zakładu naprawczego, zawierając tym samym z Zakładem Handlowo-Usługowym (...) A. G. i Z. Ś. (1) umowę naprawy pojazdu B. nr rej. (...) (umowę o dzieło). W ocenie pozwanej podstawy odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanej należy upatrywać w art. 471 kodeksu cywilnego. Z naruszeniem zobowiązań wynikających z umowy wiąże się bowiem odpowiedzialność kontraktowa. Odpowiedzialność pozwanej powinna być rozpatrywana w oparciu o niewykonanie bądź nienależyte wykonanie wiążącego strony stosunku zobowiązaniowego.

Skarżący zarzucał, iż nie ponosi odpowiedzialności, gdyż nie została spełniona jedna z przesłanek warunkujących jej odpowiedzialność, a mianowicie nie zachodzi związek przyczynowy, pomiędzy zdarzeniem stanowiącym naruszenie zobowiązania a szkodą. Pozwany podnosił, że zwrócił się do rzeczoznawcy W. G., który w swojej opinii stwierdził, iż brak jest związku przyczynowego i podstaw do przypisania winy zakładowi dokonującemu naprawy w zakresie powstania awarii silnika, wobec faktycznego stanu technicznego silnika pojazdu powoda bezpośrednio przed awarią. Stan układu wtryskowego pojazdu B. wskazywał, że silnik w pojeździe powoda był w bardzo złym stanie technicznym, przy czym niesprawność turbosprężarki tylko zacierała faktyczny stan silnika. Uszkodzenia zaworu wydechowego, tłoków i wtryskiwaczy są skutkiem pracy silnika przy niesprawnych wtryskiwaczach. Powstanie takich uszkodzeń ma charakter długotrwały i uszkodzenia te nie mogły powstać na skutek dwudziestominutowej pracy silnika po wymianie turbosprężarki. W związku z powyższym, zdaniem skarżącego, uszkodzenia silnika nie mają związku z niewłaściwie przeprowadzoną naprawą, ale wcześniejszym stanem technicznym pojazdu. Zasadniczą przyczyną awarii silnika pojazdu był jego stan techniczny, w tym stan jego układu zasilania paliwem, a w szczególności stan wtryskiwacza paliwa.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 361 kodeksu cywilnego pozwany przytoczył wyrok Sądu Najwyższego, w myśl którego „normalnymi następstwami zdarzenia, z którego wynika szkoda, są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać i w zwyczajnym biegu rzeczy, a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności, który z reguły je wywołuje. (...) Ustawodawca, wprowadzając w art. 361 § 1 k.c. ograniczenie odpowiedzialności zobowiązanego do naprawienia szkody tylko do normalnych (typowych, występujących zazwyczaj) następstw działań

lub zaniechań, z których szkoda wynikała, nie zdefiniował pojęcia związku przyczynowego w rozumieniu prawnym. W orzecznictwie i piśmiennictwie zgodnie przyjmuje się, że pojęcia tego nie należy rozumieć odmiennie od istniejącego w rzeczywistości. Z tego względu istnienie związku przyczynowego jako zjawiska obiektywnego determinowane jest okolicznościami konkretnej sprawy. Przyjmuje się, że określone następstwo ma charakter normalny wtedy, gdy w danym układzie stosunków, w zwyczajnym biegu spraw, konkretny skutek można uznać za zwykłe następstwo danego zdarzenia; typowym jest skutek występujący w zwykłym porządku rzeczy, taki, który na podstawie zasad doświadczenia życiowego można uznać za charakterystyczny dla danej przyczyny, jako jej normalny rezultat (...). Stwierdzenie wystąpienia związku przyczynowego wymaga w pierwszej kolejności zbadania - przy pomocy testu *conditio sine qua non* - czy pomiędzy określonymi elementami sytuacji faktycznej w ogóle zachodzi jakakolwiek obiektywna zależność, tj. czy oceniany skutek stanowi obiektywne następstwo zdarzenia, które wskazano jako jego przyczynę. Negatywny wynik takiego testu eliminuje potrzebę poszukiwania występowania związku przyczynowego „adekwatnego” w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Konieczność badania „normalności” związku przyczynowego, statuującej odpowiedzialność z art. 361 § 1 k.c., wchodzi bowiem w rachubę jedynie wtedy, gdy między określonymi zjawiskami w ogóle istnieje obiektywny związek przyczynowy (...) (tak: SN w wyroku z dnia 20 października 2011 r., sygn. akt III CSK 351/10).

Nadto jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 maja 2000 r., sygn. akt III CKN 810/98 „zawarte w art. 361 § 1 k.c. uregulowanie obejmuje tzw. adekwatny związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy niewykonaniem zobowiązania przez dłużnika a wywołaniem szkody u wierzyciela, co wyraża się tym, że odpowiedzialność dłużnika dotyczy tylko skutków typowych, nie zaś wszelkich skutków, które w ciągu zdarzeń, jakie nastąpiły, dają się z punktu widzenia kauzalności połączyć w jeden łańcuch. Typowym jest skutek, jaki daje się przewidzieć w zwykłym porządku rzeczy, taki, o którym, na podstawie zasad doświadczenia życiowego, wiadomo, że jest charakterystyczny dla danej przyczyny jako normalny rezultat określonego zjawiska. Nie mieści się w płaszczyźnie adekwatnego związku przyczynowego skutek, który wprawdzie daje się łączyć z określonym zdarzeniem początkowym w sensie oddziaływania sprawczego, ale jest następstwem nietypowym, tj. nie występującym w kolejności zdarzeń, która charakterystyczna jest dla określonej przyczyny i przez to nie dającym się uwzględnić w ewentualnych przewidywaniach, a zarazem zależny jest w istocie od innych zdarzeń, które w zbiegu z przyczyną wyjściową jawią się jako przypadkowy zbieg okoliczności”.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

Na wstępie wskazać należy, że postępowanie apelacyjne, jakkolwiek jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednakże zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że Sąd Odwoławczy ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Podkreślić też należy, że Sąd ten nie może poprzestać jedynie na ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych. Merytoryczny bowiem charakter orzekania Sądu II instancji polega na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, a więc dokonać subsumcji. Z tego też względu Sąd ten może, a jeżeli je dostrzeże – powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez Sąd I instancji i to niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 812/98 i in.).

Granice zaskarżenia w przedmiotowej sprawie wyznaczył w apelacji pozwany zaskarżając orzeczenie w całości.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie wystarczającym dla poczynienia ustaleń faktycznych mających wpływ na zastosowanie przepisów prawa materialnego. Zgromadzone w sprawie dowody poddał wszechstronnej, wnikliwej ocenie, ustalając prawidłowo stan faktyczny sprawy. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd I instancji odpowiada wymogom stawianym przez przepis art. 233 § 1 k.p.c., uwzględnia cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i tym samym pozostaje pod ochroną wynikającą z

powołanego przepisu. Ocena ta nie nosi cech dowolności, szczegółowo odnosi się przeprowadzonych w sprawie dowodów. Sąd Odwoławczy w całości podziela przeprowadzoną przez Sąd I instancji ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, tym samym akceptuje poczynione w oparciu o te ocenę ustalenia faktyczne, uznając je za własne, bez ich ponownego przytaczania.

W ocenie Sądu II instancji niezasadny jest zarzut pozwanego, dotyczący naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez poczynienie ustaleń faktycznych sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym oraz dokonanie błędnej oceny dowodów z zeznań świadków i stron. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga bowiem, wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. W niniejszej sprawie powódka nie wykazała, by Sąd Rejonowy naruszył zasady logiki lub doświadczenia życiowego. Nadto podnieść należy, iż Sąd I instancji w sposób wystarczający i przekonujący uzasadnił, dlaczego przyznał walor wiarygodności wskazanym przez siebie dowodom i z jakich względów odmówił wiarygodności dowodom zawnioskowanym przez powódkę. Nie sposób dostrzec w treści uzasadnienia argumentów nielogicznych, sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego, czy będących przejawem niekonsekwencji Sądu. Dlatego też brak podstaw do uznania, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny materiału dowodowego w sposób dowolny lub pobieżny.

Zarzuty podniesione przez pozwanego w apelacji w istocie sprowadzają się jedynie do polemiki z treścią opinii biegłego mgr inż. M. M.. Z opinii biegłego nie wynika bowiem, aby przyczyną awarii silnika pojazdu był jego stan techniczny w tym stan jego układu zasilania paliwem, a w szczególności stan wtryskiwacza paliwa. W toku postępowania strona pozwana powoływała się na wnioski opinii prywatnych, które to opinie nie mogły stanowić dowodu w niniejszej sprawie. Opinia prywatna, w myśl art 245 k.p.c. stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która ją podpisała złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Nie stanowi natomiast dowodu na okoliczności dotyczące przyczyn powstania szkody, gdyż ustalenie tych okoliczności wymaga wiadomości specjalnych, a tym samym zgodnie z art 278 k.p.c. wymaga zasięgnięcia opinii biegłych. Biegły mgr inż. M. M. jednoznacznie stwierdził, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy uszkodzeniem pojazdu, a naprawą wykonaną w Zakładzie A. G. i Z. Ś.. Co znamienne pozwana wniosła zastrzeżenia do opinii, w których zarzucała, iż biegły nie rozważył, czy przyczyną awarii nie mogła być niewłaściwa regeneracja turbiny (k.293). W opinii uzupełniającej biegły szczegółowo odniósł się do powyższej kwestii, wyjaśniając, iż wersja prezentowana przez pozwaną jest mało prawdopodobna. Pozwana nie wnosila już żadnych dalszych zastrzeżeń do opinii. Zgłoszenie na etapie postępowania apelacyjnego zarzutów do opinii biegłego w sytuacji, gdy zaniechano ich zgłoszenia w postępowaniu przed Sądem I instancji ocenić należy jako co najmniej spóźnione.

W zupełności nie przekonuje także podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 361 k.c. Poza przytoczeniem obszernych fragmentów uzasadnień wyroków Sądu Najwyższego, w których zdefiniowany został adekwatny związek przyczynowo – skutkowy, apelujący nie zdołał podważyć argumentacji Sądu pierwszej instancji. Z opinii biegłego jasno wynika, iż do awarii silnika doszło na skutek zaniedbań warsztatu naprawczego przy wymianie turbosprężarki. Warsztat nie wykonał podstawowych czynności sprawdzenia i oczyszczenia z oleju przewodów i chłodnicy powietrza doładowanego. Takie zaniedbanie doprowadziło do „rozbiegania silnika” i w konsekwencji do jego awarii. Jednocześnie z opinii nie wynika, aby awaria jako nastąpiła w następstwie owych zaniedbań była czymś nietypowym, nie dającym się przewidzieć. Gdyby proces naprawy przeprowadzono prawidłowo do awarii by nie doszło. Powyższe pozwala na powiązanie zachowania pozwanego z wyrządzoną szkodą adekwatnym związkiem przyczynowo –skutkowym w rozumieniu art. 361 k.c.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia art. 415 k.c. Sąd Okręgowy stwierdza, iż powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie podał podstawy prawnej swojego roszczenia. W ocenie Sądu Odwoławczego, oparcie powództwa na twierdzeniu, iż doszło do wyrządzenia szkody na skutek zaniedbań pracowników warsztatu samochodowego, uzasadniało kwalifikację zgłoszonego roszczenia w oparciu o przepisy o czynach niedozwolonych. Zgodnie z art. 443 k.c. okoliczność, że działanie lub zaniechanie, z którego szkoda wynikła, stanowiło niewykonanie lub nienależyte wykonanie istniejącego uprzednio zobowiązania, nie wyłącza roszczenia o naprawienie szkody z tytułu

czynu niedozwolonego, chyba że z treści istniejącego uprzednio zobowiązania wynika co innego. Wybór jednego z roszczeń, o których mowa w art. 443 k.c., może być dokonany przez samo podanie faktów uzasadniających żądanie pozwu. W przypadku zbiegu podstaw odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej rzeczą sądu orzekającego jest zdecydować, na podstawie której z podstaw powinna być rozstrzygnięta dana sprawa, przy uwzględnieniu prymatu tej, która jest dla poszkodowanego korzystniejsza lub z uwagi na charakter roszczenia tej z nich, która w danej sprawie może mieć zastosowanie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 czerwca 2013 r., sygn. akt I ACa 68/13, LEX nr 1327501).

Nienależyta zatem realizacja obowiązków wynikających ze stosunku obligacyjnego łączącego powoda z warsztatem naprawczym, której skutkiem jest szkoda zleceńodawcy, uzasadniać może odpowiedzialność odszkodowawczą opartą na regułach kontraktowych, jednakże nie jest wykluczona także możliwość dochodzenia roszczeń z podstawy deliktowej. Pracownikom warsztatu, którzy dopuścili się zaniedbań można przypisać popełnienie czynu niedozwolonego, przy czym podstawą odpowiedzialności warsztatu, za którego odpowiedzialność cywilną ponosi pozwany zakład ubezpieczeń wynika, nie z art. 415 k.c. ale z art. 430 k.c., zgodnie którym kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności.

Zważyć należało przy tym, iż apelująca nie wskazała, jakie miałyby być konsekwencje wadliwej kwalifikacji prawnej zgłoszonego roszczenia. Pozwana nie zakwestionowała bowiem skutecznie własnej odpowiedzialności za szkodę wynikającą z czynu niedozwolonego popełnionego przez pracowników warsztatu. Pozwana zarówno w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji jak i w postępowaniu apelacyjnym nie kwestionowała własnej odpowiedzialności gwarancyjnej, podnosząc jedynie brak związku przyczynowo – skutkowego między dokonywaną naprawą a wyrządzoną szkodą. Treść pisma pozwanej z dnia 30 grudnia 2012 r. wskazuje, iż pozwana przyjmowała, iż ponosi odpowiedzialność cywilnoprawną także z tytułu czynów niedozwolonych ubezpieczonego (k. 192).

W pozostałym zakresie Sąd Odwoławczy podziela rozważania prawne Sądu, przyjmując je za własne.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Okręgowy, działając na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

W punkcie 2 Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99 i art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.).

SSO Sławomir Krajewski SSO Agnieszka Bednarek- Moraś SSO Iwona Siuta